



Sygn. akt II KK 222/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Andrzej Tomczyk

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej
w sprawie **M. M.**

oskarżonego z art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie
zwierząt

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 7 lipca 2020 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego
od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 3 października 2018 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok
Sądu pierwszej instancji i sprawę przekazuje Sądowi
Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 3 października 2018 r., orzekając w sprawie II K (...), uniewinnił M. M. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Apelacje od tego wyroku wnieśli na niekorzyść oskarżonego prokurator Prokuratury Rejonowej w S. oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – Fundacji „Z.”.

Prokurator na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść zapadłego wyroku polegający na uznaniu, że w zachowaniu oskarżonego M. M. brak znamion przestępstwa znęcania się nad przebywającymi w jego hodowli zwierzętami, podczas gdy dowody zebrane w sprawie w sposób bezsporny i niebudzący wątpliwości udowodniły, iż podejrzany utrzymując psy w warunkach rżącego zaniedbania, w stanie nieleczonych chorób, w nieodpowiednich pomieszczeniach co do danego gatunku i rasy, w nadmiernej ciasnocie przez długi czas, wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa opisanego w art. 35 ust. 1a i 2 ustawy o ochronie zwierząt;

2/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przejawiających się w dowolnym potraktowaniu materiału dowodowego, jego jednostronnej i wybiórczej ocenie oraz uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego M. M., przy jednoznacznym pominięciu w ocenie istotnych treści zeznań lekarza weterynarii K. J., świadka M. G., lekarza weterynarii M. S., a także dokumentacji fotograficznej, która odzwierciedlała obiektywny stan warunków hodowli, którą prowadził oskarżony.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego została oparta o przepis art. 438 pkt 2 k.p.k. i zarzucała obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., a wyrażającą się w tym, że Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego, nie opierając swojego rozstrzygnięcia na całokształcie ujawnionych okoliczności w sprawie, pomijając istotne okoliczności i dowody poprzez:

- dowolne uznanie, że zeznania R. G., K. J., M. G. i M. S. są niewiarygodne, pomimo iż właściwa ich ocena w korelacji z innymi dowodami w sprawie, a w szczególności z zeznaniami świadków M. K., A. J. w zakresie odnoszącym się do stanu i warunków hodowli psów prowadzonej przez M. M., ich kondycji zdrowotnej, ocenionymi wybiórczo, prowadzi do odmiennej oceny;

- dowolną ocenę dowodu z opinii biegłego W. G., wobec istniejących rozbieżności w zeznaniach w/w świadków, bezkrytyczne przyjęcie jej za wiarygodną, podczas gdy jej treść jest wewnętrznie sprzeczna, a jej zakres przekracza kompetencje biegłego w sprawie i zawiera wypowiedzi nasuwające wątpliwość co do jej bezstronności;

- niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia, z jakich przyczyn sąd obdarzył pełną wiarą opinię biegłego W. G., uznając ją za „zupelną” i dającą się zweryfikować, choć niewnoszącą nic nowego do sprawy, podczas gdy została ona wydana po znacznym upływie czasu, w oparciu o akta sprawy;

- naruszenia te w efekcie skutkowały uniewinnieniem M. M., podczas gdy prawidłowe przeprowadzenie oceny powyższych dowodów oraz procedowanie w myśl zasad ujętych w wymienionych normach prowadziłyby sąd do odmiennych wniosków co do winy oskarżonego i przypisania mu popełnienia czynu z art. 35 ust. 1a i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w zw. z art. 12 k.k.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 13 maja 2019 r., w sprawie V Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniosła pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – Fundacji „Z.”, która na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzuciła rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa karnego procesowego, to jest:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez niewłaściwe przeprowadzenie kontroli odwoławczej i zaakceptowanie dowolnej oceny dowodów Sądu I instancji wskutek braku wszechstronnego rozważenia podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Fundacji „ Z.” zarzutów stawianych wyrokowi Sądu Rejonowego w S. z dnia 3 października 2018 r.; bez uwzględnienia reguł prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do argumentacji zawartej w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w zakresie podnoszonych zarzutów, co pozostaje w sprzeczności ze standardami rzetelnego procesu karnego wynikającymi z treści art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (...), wyrażającymi m.in. prawa strony procesu do rzeczowego skorzystania z prawa do apelacji.

W konkluzji autorka kasacji wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w S. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Stanowisko to podtrzymał prokurator Prokuratury Krajowej na rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uwzględnienie kasacji, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się trafna i zasługiwała na uwzględnienie. W rezultacie odniosła ten skutek, iż Sąd Najwyższy uchylił nie tylko zaskarżony wyrok - jak postulowała autorka kasacji – lecz uznał za konieczne uchylenie także wyroku Sądu I instancji, skoro ten Sąd również dopuścił się rażącego naruszenia prawa, zaś uchybienia te przeniosły się na etap postępowania apelacyjnego. Można wręcz stwierdzić, że już na pierwszy rzut oka widoczne są uchybienia Sądu I instancji, które nie tylko nie zostały dostrzeżone przez Sąd odwoławczy, lecz niekiedy Sąd drugiej instancji wręcz je pogłębił.

W pierwszej kolejności krytycznie należy zauważyć, że uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego ma charakter wręcz publicystyczny, wysoce emocjonalny i zawiera sformułowania, które nie powinny znaleźć się w uzasadnieniu decyzji organu procesowego. W pisemnych motywach często stosuje się znaki zapytania używane w celu wywarcia większego wrażenia na czytelniku – i w rezultacie zachodzą istotne wątpliwości, na ile dokonana analiza materiału dowodowego została sporządzona w zgodzie zarówno z zasadą obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k., jak i z zasadą swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k., a zatem w sposób spełniający standardy bezstronności i rzetelności procesu. Przykładowo można zacytować następujące stanowisko tego Sądu - Zwrócić należy uwagę na histerię ze strony tzw. miłośników zwierząt. Ustalenia faktyczne dokonane przez profesjonalistów z PIW, nie pasujące do ich tez i histerycznych, pozbawionych oparcia w rzeczywistości oskarżeń były kwitowane zarzutami, że zostali przekupieni. To w ocenie sądu wskazuje na poziom argumentacji w tej sprawie wszystkich, którzy uznali oskarżonego za winnego na podstawie niekompetentnych, pozbawionych oparcia w rzeczywistości ustaleniach „kontroli” z fundacji. Zaślepienie w tej sprawie całkowicie wyłączyło u niektórych zdrowy rozsądek i racjonalny ogląd rzeczywistości. Oskarżony stał się ofiarą fanatycznej krucjaty rozpętanej przez pseudoobrońców praw zwierząt, którzy swoim zachowaniem w gruncie rzeczy podważali zaufanie do całego ruchu.

Generalnie więc Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków interweniujących z ramienia Fundacji co do warunków hodowli psów prowadzonej przez oskarżonego, do czego oczywiście był uprawniony. Rzecz jednak w tym, iż

rodzaj użytych przez Sąd argumentów nie może przekonywać i nie spełnia kryteriów z art. 7 k.p.k. Należy zwrócić uwagę na stanowisko prokuratora w apelacji, wywodzącego między innymi - „Faktem jest i to nawet powszechnie znanym w środowiskach, gdzie prowadzona jest działalność na rzecz dobra zwierząt, że osoby, które zajmują się w ramach swojej działalności statutowej wolnożyjącymi zwierzętami lub przeprowadzają interwencje tam gdzie wymaga tego zły stan zwierząt spotykają się z chorymi zwierzętami na co dzień, konsultują ich stan z lekarzami weterynarii. Wiedza i doświadczenie takich osób jak świadek M. G. w zakresie jaki stan zwierząt w hodowli oskarżonego zastano jest duża i miarodajna”.

Niezależnie od powyższej krytycznej uwagi trzeba podnieść, iż w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji zawarte są sprzeczności w jego rozumowaniu. Tak na przykład z jednej strony Sąd stwierdza między innymi:

„Generalnie warunki bytowe psów w hodowli M. M. przed ich odebraniem w niewielkim stopniu zagrażały życiu lub zdrowiu zwierząt. W przypadku jednego psa było nieprawidłowe podłoże, w przypadku pięciu boksów niewystarczająca wentylacja i oświetlenie. Zwierzęta były regularnie odpchlane i odrobaczane, a stwierdzony stan zapchlenia i zarobaczenia był spowodowany nieskutecznością stosowanych preparatów. (...) Warunki bytowania zwierząt w niewielkim stopniu przysparzały im cierpień fizycznych. (...) Nie sposób też uznawać za dowód przestępstwa wyglądu obejścia, z którym kontakt miały psy. Faktycznie, część zdjęć wskazywała na to, że posesja była częściowo zaniedbana. Ale nie były to zaniedbania wymierzone celowo w dobro zwierząt. Ani też nadzwyczajnie im nie szkodziły. Nie jest rzadkim widok zaniedbanego obejścia, w którym chowane są psy bądź koty, dla których takie warunki są normalnymi warunkami bytowania. A w tej sprawie nie stwierdzono, aby którykolwiek pies cierpiał z powodu bałaganu na podwórku” (s. 2, 16 i 17 uzasadnienia). Mimo jednak takich ustaleń faktycznych Sąd uznał, że nie doszło do wypełnienia przez oskarżonego znamion zarzucanego mu przestępstwa. Odwołując się do przepisu art. 6 ust. 2 pkt 1 – 19 ustawy o ochronie zwierząt wskazał Sąd, na czym co do zasady, polega przestępstwo „znęcania się nad zwierzęciem”. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy, przestępstwo to może polegać także na „utrzymywaniu zwierząt w niewłaściwych

warunkach bytowania, w tym utrzymywaniu ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa”.

Nie przesądzając oczywiście tej kwestii, należy zauważyć, iż w przedmiotowej sprawie mogło jednak dojść do wypełnienia ustawowych znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, co najmniej w ujęciu art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 w/w ustawy. Jakkolwiek sprzeczność między ustaleniami faktycznymi a subsumcją pod normę prawa karnego stanowi w istocie rzeczy naruszenie prawa materialnego – który to zarzut nie został podniesiony wprost w kasacji – to jednak sposób zaprezentowania zarzutu w skardze dowodzi tego w sposób oczywisty. Przedstawione przez Sąd I instancji argumenty w tym zakresie wskazują na widoczne uchybienia w logice i racjonalności rozumowania sądu, a to z kolei nie może znajdować się pod ochroną art. 7 k.p.k. Godzi się też zauważyć, że fakt, iż niektóre osoby (niezależnie od oskarżonego, co Sąd Rejonowy dość jasno zaprezentował), także źle traktują zwierzęta, nie może stanowić dowodu ekskulpującego w niniejszej sprawie oskarżonego.

Wydaje się też, iż Sąd I instancji wykroczył poza zakres zaskarżenia, oceniając zachowanie oskarżonego poza okresem zarzuconym w akcie oskarżenia. Oczywiście okoliczność ta nie stanowi sama w sobie naruszenia prawa, wszakże pod warunkiem, iż Sąd nie ocenia kwestii sprawstwa i winy oskarżonego przez pryzmat jego działań już po czasie zarzucanego popełnienia przestępstwa. O ile bowiem czynniki występujące po tym okresie mogą mieć ewentualnie wpływ na wymiar kary, a nawet w specyficznych uwarunkowaniach na stopień społecznej szkodliwości czynu, to przecież są bez znaczenia dla przyjęcia, czy sprawca w ogóle popełnił przestępstwo. W tym kontekście bez znaczenia jest przykładowo fakt, że po kontroli Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej oskarżony usunął zaniedbania i psy zaszczepił. Jest rzeczą oczywistą, iż przestępne zachowanie ocenia się na czas jego popełnienia, zaś fakt ten, czy stan zaniechania został naprawiony, nie ma znaczenia dla uprzedniego wypełnienia znamion przestępstwa. A zatem Sąd powinien oceniać badaną sytuację zwierząt „od bliżej nieustalonego czasu do dnia 7 września 2016 r.”, a nie odnosić się do stanu zwierząt po tym okresie, chyba, że widziałby konieczność innego określenia czasu popełnienia przestępstwa.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł tych uchybień ze strony Sądu I instancji i w całości bezkrytycznie zaaprobował jego stanowisko. Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego mimo pewnej obszerności nie spełnia jednak kryteriów rzetelnej kontroli instancyjnej, skoro powieliła błędne poglądy Sądu Rejonowego, zarówno w zakresie rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., jak i wykładni ustawowych znamion przestępstwa „znęcania się” nad zwierzęciem w ujęciu art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Jak stanowi art. 6 ust. 2 pkt 10 w/w ustawy, przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności [pkt 10] „utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji”. Dla prawidłowego ustalenia, jak należy rozumieć „właściwe warunki bytowania”, należy odwołać się do treści art. 5 ustawy, który ustanawia regułę ogólną obejmującą wymogiem „humanitarnego traktowania” wszystkie zwierzęta.

Pojęcie humanitarnego traktowania jest pojęciem prawnym, zdefiniowanym w art. 4 pkt. 2 ustawy jako traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniające mu opiekę i ochronę. Z kolei, zgodnie z art. 4 pkt 15, przez „właściwe warunki bytowania” należy rozumieć zapewnienie zwierzęciu możliwości egzystencji, zgodnie z potrzebami danego gatunku, rasy, płci i wieku. Generalnie rzecz ujmując, omawiana ustawa przyznaje zwierzętom określone prawa, a przez to ogranicza sferę swobody działania człowieka wobec zwierzęcia oraz nakłada na ludzi pewne obowiązki względem zwierząt. Katalog z art. 6 ust. 2 ustawy jest otwarty i zawiera przede wszystkim typowe, ale nie wszystkie, wypadki znęcania się nad zwierzętami. Za znęcanie się nad zwierzętami może być więc uznane każde zadawanie lub dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów tego przepisu. Wystarczy w takich sytuacjach wykazanie, że to zachowanie było niehumanitarne, a więc takie, które nie uwzględniało potrzeb zwierzęcia lub nie zapewniało mu opieki czy też ochrony.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto spójne rozumienie sformułowań z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy. Sąd Najwyższy stoi jednoznacznie na stanowisku, że do bytu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami nie jest konieczne dążenie sprawcy wprost do zadania zwierzęciu cierpienia. Jakkolwiek w swoich judykatach podkreślał, że co prawda przestępstwo znęcania się nad zwierzętami w swojej konstrukcji wymaga zaistnienia po stronie sprawcy winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, to zamiar ten badać należy w odniesieniu do samej czynności sprawczej, nie zaś do woli sprawcy zadania bólu lub cierpienia zwierzęciu. Ta dość nieoczywista z pozoru konstrukcja zdecydowanie poszerza ochronę zwierząt przed znęcaniem się, jednak wciąż spotyka się z niewłaściwym rozumieniem. Często organy ścigania lub sądy poprzestają tylko na wskazaniu, że elementem koniecznym tego przestępstwa jest zamiar bezpośredni, pomijając okoliczności, wobec których powinien on zostać stwierdzony. Sąd Najwyższy swoje stanowisko motywuje tym, że ból lub cierpienie zwierzęcia mają charakter zobiektywizowany i ich rzeczywisty byt jest niezależny od tego, czy sprawca wprost do nich dążył. Przedmiotem ochrony ustawowej jest bowiem ochrona zwierząt przed cierpieniem i bólem, zaś na ich doznanie nie ma w praktyce wpływu motywacja sprawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277; z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896).

Podsumowując te rozważania Sąd Najwyższy stwierdza, iż zaistniałe naruszenie przepisów prawa jest rażące i miało istotny wpływ na treść wyroku, a z uwagi na to, że obraza ta obciąża zarówno zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego jak i wyrok Sądu I instancji, konieczne jest uchylenie obu wyroków i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z uwagi na charakter błędów popełnionych przez Sądy obydwu instancji, zachodzi konieczność dokonania ponownej oceny całokształtu zebranych w sprawie dowodów oraz właściwej wykładni ustawowych znamion zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy będzie mieć na uwadze podniesione powyżej wskazania i zapatrywania prawne Sądu Najwyższego. Nie przesądzając tej kwestii Sąd Najwyższy zauważa, że o ile wydaje się prawdopodobne przypisanie oskarżonemu czynu z art. 35 ust. 1a w/w ustawy, to zachodzi istotna wątpliwość co do możliwości kwalifikowania

tego czynu także z art. 35 ust. 2, a więc w formie działania oskarżonego M. M. „ze szczególnym okrucieństwem”.